

Artykuł sponsorowany dla firmy zajmującej się pozyskiwaniem odszkodowań od firm ubezpieczeniowych

#ubezpieczenie #odszkodowanie #wyplata #leczenie

Tytuł artykułu:

Od tysiąca do miliona czyli dlaczego nie warto składać broni.

Tragedia nigdy nie dotyka jednej osoby. Zwłaszcza gdy tą osobą jest dziecko. Wtedy jest to także tragedia jego rodziców i bliskich. To oni martwią się o zdrowie swojego dziecka, o środki na zapewnienie mu jak najlepszej opieki i ulżenie w cierpieniach, które przyszło mu znieść. Tacy rodzice wiedzą, że żadna suma nie wynagrodzi tragedii lecz mimo to życie i leczenie można wycenić.

Czarny październik i jego następstwa

W październiku 2011 roku w województwie mazowieckim doszło do wypadku samochodowego. Dwuletnia Paulinka, korzystając z nieuwagi babci pod której opieką się znajdowała, wybiegła na drogę i została potrącona przez samochód. Kierowca jechał o 24km/h powyżej dozwolonej prędkości. Został skazany wyrokiem sądu na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W wyniku tego wypadku dwuletnia Paulinka doznała poważnych obrażeń ciała takich jak: obrzęk mózgu, rany szarpane jamy ustnej oraz krwiak podtwardówkowy lewostronny. Takie obrażenia skutkują całkowitą niemożnością samodzielnej egzystencji dziewczynki. Paulinka ma niedowład czterech kończyn. Zmaga się też z padaczką pourazową, wodogłowiem wewnętrznym oraz wtórnym uszkodzeniem mózgu. Dziewczynka wymaga ciągłej opieki i pomocy w najbardziej podstawowych czynnościach. Tą, już i tak ciężką sytuację, dodatkowo utrudniały warunki w jakich żyła Paulinka i jej rodzina. Dziesięć osób, dwa pokoje, brak łazienki, problem z bieżącą wodą i kanalizacją. Matka dziewczynki nie pracuje. Cały swój czas poświęca opiece nad Paulinką i siedmiorgiem jej rodzeństwa. Wszystkie dzieci są w wieku szkolnym. Ojciec Paulinki jest na rencie inwalidzkiej. Cała ta dziesięcioosobowa rodzina po zsumowaniu zasiłku, świadczeń pielęgnacyjnych i renty, miała do dyspozycji 3 500 złotych miesięcznie.

Kopanie leżącego

Rodzice starali się wywalczyć odszkodowanie dla Paulinki. Pierwszy, reprezentujący ich pełnomocnik zgłosił w imieniu dziewczynki roszczenie wobec Towarzystwa Ubezpieczeń, w którym sprawca wypadku miał obowiązkowe ubezpieczenie OC.



<https://contentwizard.pl>



kontakt@contentwizard.pl



Towarzystwo przyznało na rzecz Paulinki 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Ta kwota została później pomniejszona o 90% ponieważ Towarzystwo Ubezpieczeń uznało, że do całego zdarzenia przyczyniła się głównie Paulinka. Takie postawienie sprawy zmusiło rodzinę dziewczynki do bardziej stanowczych działań.

Światelko w tunelu

Nowy pełnomocnik Paulinki – Europejskie Centrum Odszkodowań S.A. z siedzibą w Legnicy, zgłosiło wobec Towarzystwa Ubezpieczeń żądanie o wypłatę 350 000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Następnie zwiększyło żądaną kwotę do 500 000 złotych. W konsekwencji tych zabiegów dziewczynce przyznano od Towarzystwa Ubezpieczeń łączną kwotę zadośćuczynienia w wysokości 150 000 złotych. Kolejnym krokiem Europejskiego Centrum Odszkodowań było zażądanie zwrotu kosztów leczenia, dojazdów do placówek medycznych i opieki a także renty z tytułu zwiększonych potrzeb chorego dziecka. Dodatkowo po analizie dokumentacji medycznej Paulinki, zwiększono żądaną kwotę zadośćuczynienia do 700 000 złotych. Towarzystwo Ubezpieczeń zgodziło się wypłacić żądaną sumę, którą jednak pomniejszono o 60% przyczynienia się do szkody. Przyznało Paulince również rentę w wysokości 848 złotych miesięcznie. To jednak wciąż były liczby nieadekwatne do szkody jakiej doznała dziewczynka. Pełnomocnik Paulinki, nie zgadzając się ze stanowiskiem Towarzystwa Ubezpieczeń, podjął kolejne kroki.

Sądowa przeprawa

30 kwietnia 2013 roku Kancelaria Radców Prawnych Europejskiego Centrum Odszkodowań S.A. wniosła do Sądu Okręgowego pozew, w którym zażądała zapłaty na rzecz Paulinki 800 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, 4 140 złotych tytułem miesięcznej renty oraz 34 511.07 złotych tytułem odszkodowania tj. kosztów opieki, leczenia i dojazdów do placówek medycznych. Pozew określał także przyczynienie się Paulinki do wypadku na poziomie 10%. Niski poziom przyczynienia uzasadniono opinią sporządzoną na poczet postępowania karnego. Wynikało z niej, że gdyby kierujący samochodem poruszał się z dozwoloną prędkością to miałby możliwość uniknąć zderzenia z dzieckiem. Ponadto w określeniu stopnia przyczynienia wzięto też pod uwagę wiek w jakim była Paulinka w dniu wypadku oraz jej świadomość. W trakcie procesu siedmiokrotnie zwiększano żądaną kwotę. Powodem były wciąż rosnące koszty leczenia i wydatków związanych z funkcjonowaniem codziennym Paulinki. Ostatecznie kwota żądana przez Europejskie Centrum Odszkodowań wyniosła 926 289.91 złotych. Suma ta zawierała 800 000 złotych zadośćuczynienia, zwrot kosztów leczenia oraz odszkodowanie i rentę.

W trakcie procesu biegli sądowi z zakresu psychiatrii, rehabilitacji i neurologii wskazali, że Paulinka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu o wysokości 190%. Dziewczynka cierpi na pourazowe zaburzenia psychiczne, które mają charakter trwały i przejawiają się zahamowaniem rozwoju intelektualnego a nawet utratą nabytych już umiejętności. Biegły z zakresu rehabilitacji wskazał, że Paulinka powinna codziennie ćwiczyć stawy. Brak regularności w ćwiczeniach spowoduje ograniczenia ruchomości w stawach, a w końcu ich całkowitą destrukcję.



Biegły z zakresu neurologii orzekł, że obrażenia jakich doznało dziecko skutkują na jego aktywność życiową i ogólną sprawność. Paulinka nie komunikuje się z otoczeniem i nie może się sama poruszyć.

Finansowa wiktoria

Zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 30 grudnia 2015 roku sprawa, założona przez Kancelarię Radców Prawnych Europejskiego Centrum Odszkodowań S.A, zakończyła się sukcesem. Na rzecz Paulinki zasądzono 800 000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami z 2012 roku. Przyznano także 32 213.30 złotych tytułem odszkodowania oraz 2 088 złotych tytułem miesięcznej renty z powodu zwiększonych potrzeb dziecka. Sąd ustanowił również, że Towarzystwo Ubezpieczeń bierze odpowiedzialność za wszelkie, mogące pojawić się w przyszłości, skutki wypadku.

Wyrok został zrealizowany w marcu 2016 roku. Towarzystwo Ubezpieczeń wypłaciło zasądzone kwoty wraz z odsetkami, co łącznie dało sumę 1 168 268.97 złotych.

